



Barbara Kukotko, lat 11

WYRÓŻNIENIE W KATEGORII WIEKOWEJ 10-14 LAT

PRZYJAŻŃ

Końcówka meczu... ostatnie minuty gry i... GOOL!!!

Pięcioletni Jaś i Olek skaczą z radości, a ich tata bije brawo. Jest 3:0 dla drużyny ze szkoły nr 4.

– Tym razem nie wymknęli się nam spod kontroli – mówi Nela, schodząc do szatni z przyjaciółką Elą po udanym meczu.

– To prawda, strzelaliśmy gola za golem. Jak tak dalej pójdzie, to niedługo dostaniemy się do pierwszej dziesiątki.

Ela powiedziała to z takim entuzjazmem, jakby wygrała puchar świata.

Nagle Nela, przerywając jej rozmyślenia, zaproponowała:

– Może uczcimy to jakoś i pójdziemy na lody do sklepiku obok? O, zobacz, tam jest! Niedawno go otworzyli, to niedaleko.

Ela posmutniała. Nie chciała okłamywać Neli – ale czy miała jej powiedzieć, że idzie na lody z inną koleżanką do sklepiku obok jej mieszkania?

Nie, Ela nigdy by tak nie powiedziała, więc cicho odburknęła, że nie może, bo zaraz przyjeżdża do niej ciocia z Niemiec, która rzadko u nich bywa, i Ela musi się z nią przywitać.

Nela kiwnęła głową na pożegnanie i pobiegła do samochodu, gdzie czekali jej młodszy bracia i tato.



„SIEDZĘ W DOMU I PISZĘ...”

NA OPOWIADANIE O TEMATYCE WSPÓŁCZESNEJ



Tego wieczoru w domu Neli było gwarno i wesoło. Każdy mówił o swoich sprawach, które mu się przydarzyły dzisiejszego dnia, a dziewczynka opowiadała o meczu.

– ...i wtedy podała do mnie Ala, ja odegrałam do Mai, a ona strzeliła, ale w słupek. Wtedy dobiła Ela. Oczywiście główką, a potem...

Następnego ranka w klasie Neli również kipiło od rozmów o meczu. Nagle dziewczynka uświadomiła sobie, że nie spakowała do piórnika długopisu. Jednak pamiętała, jak Ela na przerwie chwaliła się nowiutkim zestawem długopisów. Poprosiła więc przyjaciółkę o jeden, ta jednak odparła, że gdzieś się zgubiły. Pech chciał, że Nela widziała je w niedomkniętym piórniku Eli, ale z pokorą odeszła. Tego dnia musiała pisać ołówkiem.

Wkrótce Ela stała się jakaś dziwna. Siadała z Kają, nie chciała już chodzić na lody z Nelą i ciągle znajdowała jakieś wymówki, żeby nie chodzić na treningi drużyny. Zaczęła również dostawać gorsze oceny niż kiedyś. Zamiast czwórek i piątek pojawiły się trójki i dwójki.

Teraz Nela już wiedziała, że najlepszymi przyjaciółkami Eli stały się trzy lata starsze Kaja i Zuza. Były one aroganckie i niemiłe dla młodszych dzieci. Elę zaś lubiły. Nela była smutna. Jej dawna przyjaciółka czasami nawet się z niej wyśmiewała, a do szatni po meczach schodziły w całkowitej ciszy.

To wszystko trwało około roku. Z ust Eli Nela słyszała tylko słowa: „Kaja”, „Zuza”, „kino”, „ impreza” i „lody”. Nela już do tego przywykła, ale nadal nie mogła sobie znaleźć nowej przyjaciółki.

Pewnego razu, wracając po treningu, Nela postanowiła pójść jeszcze na chwilę na boisko i postrzelać na bramkę. Było upalne popołudnie, więc na boisku nikogo oprócz Neli nie było. Przynajmniej na początku tak jej się wydawało. Jednak po kilku minutach gry usłyszała znajome szepty. To Zuza i Kaja szeptały o czymś w krzakach.



„SIEDZĘ W DOMU I PISZĘ...”

NA OPOWIADANIE O TEMATYCE WSPÓŁCZESNEJ



Nela miała szczęście, że była dość cicho, bo najwyraźniej dziewczyny jej nie usłyszały. Nagle Nela poczuła w sobie ogromną siłę, dzięki której przezwyciężyła strach przed starszymi dziewczynami, i ku swojemu zdziwieniu zaczęła się skradać w stronę krzaków. Gdy była tuż obok nich, przykucnęła i próbowała wyłapać słowa z rozmowy. To, co usłyszała, przerosło jej oczekiwania. Dziewczyna jak najszybciej włożyła do plecaka piłkę i popędziła do domu.

Nazajutrz w szkole Nela gorączkowo szukała Eli. Ta jednak się spóźniła i jak zwykle usiadła obok Kai. Nela nie mogła jej więc powiedzieć o tym, co usłyszała. Bedzie mogła to zrobić dopiero na następnej przerwie. Gdy wreszcie uporczywie ciągnące się 45 minut dowleкло się do końca i zadzwonił dzwonek, Nela natychmiast dopadła Elę i poprosiła ją o rozmowę. Ta niechętnie się zgodziła.

– Słuchaj, Elu, muszę ci coś powiedzieć – zaczęła Nela. – Wczoraj po treningu byłam na boisku. Usłyszałam wtedy, jak twoje przyjaciółki się naradzają. Powiedziały, że im ufasz, dlatego za tydzień przed ważnym meczem zadzwonią do ciebie i powiedzą, że mecz się nie odbędzie. Następnie same tam pojedą i powiedzą: Ela nie przyszła, bo ważniejsza dla niej była nowa gra komputerowa.

Na te słowa Ela roześmiała się, dając Neli do zrozumienia, że nie ma racji, ale zanim pobiegła na lekcje, Nela dorzuciła jeszcze:

– Jeśli nie wierzysz, przyjdź dziś o szesnastej trzydzieści na boisko. One tam się spotykają.

Ela nie wierzyła w te głupoty, ale rzeczywiście jej przyjaciółki zawsze po szesnastej mówiły, że muszą gdzieś jechać albo że mama je woła. Dziewczynka i tak nie miała nic do roboty, więc postanowiła iść o szesnastej trzydzieści na boisko. Niestety, usłyszała tam to samo, co od Neli w szkole.

Nie kłamała – pomyślała Ela i układając sobie w głowie plan przeprosin, zasnęła...

**„SIEDZĘ W DOMU I PISZĘ...”**

NA OPOWIADANIE O TEMATYCE WSPÓŁCZESNEJ



W dniu meczu Ela przeprosiła Nelę za swoje zachowanie i przysięgła, że już nigdy w życiu tak nie zrobi. Nela jej wybaczyła, a po kolejnym cudownie wygranym meczu dziewczynki poszły razem jak rok temu na pyszne lody.

Minęło kilkanaście lat. Teraz Ela i Nela mają po trzydzieści lat i nadal dumnie reprezentują Polskę w piłce nożnej. Często w wolne od pracy soboty spotykają się na kawie. Wygląda na to, że ich córki, które są w tym samym wieku, również będą najlepszymi przyjaciółkami.

Warto więc dbać o przyjaźń, bo nie da się jej kupić za żadne skarby.